



MITTEILUNGSBLATT

der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

Nr 9 (217) Olsztyn-Allenstein September 2013

ISSN 1233-2151

In dieser Ausgabe

- 14 Sensburg. „Bärenfäße“ auf Facebook
- 16 Soldau. Orden wieder in der Stadt
- 17 Fakten zur Bundestagswahl 2013



Heilsberg. 20-jähriges Jubiläum

Foto: Lech Kryszalowicz

9 Joannici – dzieło godne podziwu
15 Mragowo – „Niedźwiedzia łapa” na Facebooku
17 Fakty dotyczące wyborów 2013
W tym numerze



„Warmia“, die Perle des Ermlands

„Wenn wir einen Schritt nach vorne machen – dann öffnet sich vor uns der Himmel“. Das war das Motto der Jubiläumsfeierlichkeit, aber auch der ganzen Tätigkeit der Gesellschaft der deutschen Minderheit „Warmia“ in Heilsberg.

Die Feier fand am 30. August statt. Wie zu erwarten war, versammelten sich viele Gäste. Die Wichtigsten, die das Wort ergriffen, unterstrichen die verschiedenen Verdienste der Organisation. Jacek Protas, der Marschall der Wojwodschaft Ermland-Masuren und frühere Landrat von Heilsberg, stellte fest, dass die Gesellschaft dazu beigetragen habe, dass heute die Bewohner der Wojwodschaft ohne Hemmungen über ihre Geschichte sprechen und aus ihr verschiedene Werte schöpfen können.

Der momentane Landrat von Heilsberg Jan Harhaj sagte offen, er hoffe, dass das 20-Jährige erst der Anfang der Tätigkeit der Gesellschaft sei. Artur Wajs, der Bürgermeister von Heilsberg, unterstrich, dass dank „Warmia“ ehemalige Einwohner die Stadt in größerer Zahl besuchten.

In einem Gratulationsbrief unterstrich Annette Klein, die Generalkonsulin der Bundesrepublik Deutschland in Danzig die gute Integration der Organisation mit den Einwohnern und der Administration von Stadt und Landkreis.

Henryk Hoch, der Vorsitzende des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren betrachtete Heilsberg als eine der besten Mitglieder des 23 regionalen Organisationen zählenden Verbandes. Die immer wieder fallenden Worte über Integration und Akzeptanz waren keine leeren Worte. Unter den Gästen, die für Jahre der Zusammenarbeit dankten, waren Vertreter der Heilsberger Schulen, des Kulturhauses, des Museums, und auch Vertreter der ukrainischen Minderheit, die sich mit Kultur beschäftigen, sowie der deutschen Gesellschaften in Bartenstein und Mohrungen.

Ein Geburtstag ist nicht nur mit Wünschen, sondern auch mit Geschenken verbunden und mit denen geizten die Gäste nicht. Darunter war Büroausstattung, die die Gesellschaft dringend benötigt. Beachtung verdienen jedoch die Geschenke, die ihr – und nicht nur ihr – die Kreisgemeinschaft Heilsberg in Deutschland bescherte. Deren Vor-

sitzender Alois Steffen schenkte der Organisation u.a. eine CD mit Aufnahmen in der Heilsberger Mundart, dem so genannten Heilsberger Platt, das, obwohl deutsch, unverständlich für die Nachbarn war und das heute nur noch wenige kennen.



Das zweite Geschenk der Kreisgemeinschaft zum Geburtstag erhielt nicht die Gesellschaft, sondern das Museum von Ermland und Masuren, das in der Burg der ermländischen Bischöfe ansässig ist. Das war eine Ausstellung über Heilsberg unter dem Titel „Perle des Ermlands“. Diplome und Dank von „Warmia“ erhielten ihre verdienten Mitglieder, Mitarbeiter und Sympathisanten. Unter ihnen besonders verdient ist das Ehepaar Grützmacher, die Gründer und künstlerischen Leiter des Chors „Warmia“, der eine Visitenkarte der Organisation und der Stadt ist.

Im künstlerischen Teil präsentierte sich der Chor der Gesellschaft „Warmia“, ohne den z.B. die Tage der Stadt Heilsberg nicht stattfinden können. Es sang Monika Krzenzek aus Ortelsburg, Preisträgerin des Festivals des deutschen Liedes in Osterode. Es trat auch die Tanzgruppe „Saga“ aus Bartenstein auf, die vor Jahren gerade in Heilsberg debütierte. Am Ende der Veranstaltung bat Ewa Huss-Nowosielska, Schatzmeisterin von „Warmia“ und Leiterin des Chors junge, besonders aktive Mitglieder um einen Auftritt und stellte einige von ihnen vor. Danach rief sie unerwartet „Saga“ auf, die sich mit den Jugendlichen mischte und einen Integriertanz aufführte.

Nach dem offiziellen Teil kam, wie das bei Geburtstagen üblich ist, Zeit

für das Festmahl. Dieses fand an der frischen Luft statt. An ihm nahmen nicht nur Mitglieder der Gesellschaft und Gäste aus Deutschland teil, sondern auch zufällige Gäste des Hotels, die, wie sich herausstellte, Nachfahren ehemaliger Einwohner des benachbarten Landsberg waren.

* * *

Es ist unmöglich, die 20-jährige Geschichte der Gesellschaft in wenigen Worten zusammenzufassen. Wir baten daher ihren Vorsitzenden Gerard Wichowski, der sie von Beginn an leitet, um kurze Reflexionen. An welche Zeiten erinnern Sie sich am meisten?

- An die schwierigen. Dazu gehörten die einige Jahre dauernden Bemühungen um die Errichtung eines Gedenksteins für die Einwohner der Stadt, die in Folge des Krieges umgekommen sind. Wir stießen damals auf großen Widerstand, der mit früheren antideutschen Vorurteilen angeheizt wurde. Zum Glück gelang es uns, ihn mit der Zeit zu überwinden.

- Was ist die größte Errungenschaft von „Warmia“?

- Unser Chor. Er ist unser Stolz und die Visitenkarte der Stadt. Er hat zwei Platten aufgenommen, tritt oft auf und hat in seinem Repertoire über 100 Volkslieder. Sein Motor und der Motor unserer ganzen Organisation ist Ewa Huss-Nowosielska. Eine weitere unserer Errungenschaften ist das Adventstreffen „Bethlehem der Nationen“, auf dem wir uns mit der ukrainischen Minderheit und der polnischen Mehrheit treffen. Unserer Organisation sind die jungen Johanniter entsprungen, die jetzt ein eigenständige, multidisziplinäre Organisation bilden, aber ständig mit uns in Kontakt sind. Und schließlich haben wir eine aktive und sehr einflussreiche Jugendgruppe, die Jugendliche aus anderen Orten anzieht.

Deswegen ist unser Ziel, das Alles zu erhalten. Das ist vielleicht keine große Aufgabe, aber sicher eine sehr wichtige, schließt Gerard Wichowski.

lek

„Warmia” perła Warmii

„Kiedy robimy krok naprzód - to otwiera się przed nami niebo”. To motto uroczystości jubileuszowej, ale także całej działalności Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej „Warmia” w Lidzbarku Warmińskim.

Uroczystość odbyła się 30 sierpnia. Jak można się było spodziewać - zgromadziła wielu gości. Ci najważniejsi, którzy zabrali głos podkreślali różne zasługi organizacji. Jacek Protas – marszałek województwa warmińsko-mazurskiego, a poprzednio starosta lidzbarski – zauważył, że stowarzyszenie przyczyniło się do tego, iż teraz bez zahamowań mieszkańcy województwa mogą mówić o jego historii i czerpać z niej różne wartości.

Obecny starosta lidzbarski Jan Harhaj otwarcie powiedział, że ma nadzieję, iż 20-lecie to dopiero początek działalności stowarzyszenia. Artur Wajs – burmistrz Lidzbarka Warmińskiego podkreślił, że dzięki „Warmii” miasto licznie odwiedzają byli mieszkańcy.

W liście gratulacyjnym Anette Klein – konsul generalny RFN w Gdańsku podkreśliła dobrą integrację organizacji z mieszkańcami, władzami miasta i powiatu.

Henryk Hoch – przewodniczący Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur uznał Lidzbark za jednego z najlepszych członków Związku liczącego 23 regionalne organizacje. Padające co chwila słowa o integracji i akceptacji nie były puste. Wśród gości, którzy dziękowali za lata współpracy byli przedstawiciele lidzbarskich szkół, domu kultury, muzeum, a także przedstawiciele mniejszości ukraińskiej zajmujący się kulturą oraz stowarzyszeń niemieckich z Bartoszyc i Morąga.

Urodziny związane są nie tylko z życzeniami, ale i z prezentami i tych gości nie poskąpili. Wśród nich były sprzęty biurowe, bardzo potrzebne stowarzyszeniu. Na uwagę zasługują jednak prezenty, którymi obdarzyła je i nie tylko je Wspólnota powiatu Lidzbarskiego z Niemiec. Jej przewodniczący Alois Steffen sprezentował organizacji m.in.

płytę CD z nagraniami w gwarze lidzbarskiej – tzw. Heilsberger Platt, która chociaż niemiecka - była niezrozumiała dla sąsiadów i którą znają już nieliczni.

Drugi prezent od Wspólnoty z okazji urodzin dostało nie stowarzyszenie, lecz ... Muzeum Warmii i Mazur mieszczące się w zamku biskupów warmińskich. Była to wystawa o Lidzbarku pt. „Perła Warmii”. Dyplomy i podziękowania od „Warmii” dostali jej zasłużeni członkowie, współpracownicy i sympatycy.



Wśród nich szczególnie zasłużone jest małżeństwo Grützmacherów – założycieli i kierowników artystycznych chóru „Warmia” będącego wizytówką organizacji i miasta.

W części artystycznej zaprezentował się chór stowarzyszenia „Warmia”, bez którego np. nie mogą się odbyć żadne Dni Lidzbarka Warmińskiego. Śpiewała Monika Krzenek ze Szczytna, laureatka festiwalu piosenki niemieckiej w Ostródzie. Wystąpiła także grupa taneczna „Saga” z Bartoszyc, która debiutowała przed laty właśnie w Lidzbarku. Na koniec imprezy Ewa Huss-Nowosielska – skarbniczka „Warmii” i kierowniczką chóru poprosiła o wystąpienie przed publicznością młodych, najbardziej aktywnych członków i przedstawiła niektórych z nich. Potem nieoczekiwanie wezwała „Sagę”, która wymuszała się z młodymi i odańczyła taniec integracyjny.

Po części oficjalnej, jak to na urodzinach bywa przyszedł czas na biesiadę.

Odbyła się na świeżym powietrzu. Wzięli w niej udział nie tylko członkowie stowarzyszenia, goście z Niemiec, ale także przypadkowi goście hotelowi, którzy jak się okazało byli potomkami byłych mieszkańców sąsiedniego Górowa Ławckiego.

Nie sposób streścić w kilku słowach 20-letniej historii stowarzyszenia, poprosiliśmy zatem jego przewodniczącego Gerarda Wichowskiego, który kieruje nim od początku o krótkie refleksje. Które z chwil wspomina najbardziej?

– Te trudne. Należały do nich trwające kilka lat starania o postawienie kamienia ku czci pamięci mieszkańców miasta, którzy zginęli w skutek wojny. Napotkaliśmy wtedy na duży opór podsycany dawnymi antyniemieckimi uprzedzeniami. Na szczęście z czasem udało nam się go pokonać.

– Co jest największym osiągnięciem „Warmii”?

– Nasz chór. To nasza duma i wizytówka miasta. Nagrał 2 płyty, często koncertuje i ma w repertuarze ponad 100 pieśni ludowych. Jego motorem i motorem całej naszej organizacji jest Ewa Huss-Nowosielska. Naszym osiągnięciem jest także spotkanie adwentowe „Betlejem narodów”, na którym spotykamy się z mniejszością ukraińską i polską większością. Z naszej organizacji wyrosli młodzi Joannici, którzy teraz tworzą samodzielną wielodyscyplinarną organizację, ale ciągle są z nami w kontakcie. Wreszcie mamy aktywną bardzo pomyslową i grupę młodzieży, która przyciąga młodych z innych ośrodków.

Dlatego naszym celem jest utrzymać to wszystko. To może nie jest wielkie zadanie, ale na pewno bardzo ważne – kończy Gerard Wichowski.

lek

Immer am Wasser, niemals auf dem Wasser

Kann man seit Urzeiten Masuren sein, mehrere Dutzend Jahre auf seinem Buckel haben und niemals auf dem See Schiff gefahren sein? Das ist möglich! Dazu bekannten sich einige der Teilnehmer des Ausflugs, den die Johannisburger Gesellschaft der deutschen Minderheit von Stadt und Region Johannisburg „Rosch“ für seine Mitglieder organisierte.

Der Ausflug fand an einem schönen, sonnigen Sonntag, dem 18. August statt. An ihm nahmen 50 Personen teil – Junge, in mittlerem Alter, und auch Großeltern und Enkel. Die Teilnehmer zahlten 5 Złoty pro Person. Den Rest der Kosten deckte die Gesellschaft aus ihrer Kasse. Niemand verzichtete auf den Ausflug.

Zuerst fuhren alle mit dem Autobus nach Rudzanny-Nieden. Hier schifften sie sich auf einem Ausflugsschiff ein und fuhren durch den Beldahnsee bis zum Spirdingsee. Auf diesem größten See in Polen drehte das Schiff um, worauf es in Nikolaiken anlegte. In Nikolaiken stieg der Ausflug in den Autobus um und fuhr nach Rudzanny-Nieden zurück. Nicht weit entfernt von der Anlegestelle wartete ein Grill auf sie. Damit alles seine Ordnung hatte, wählten Grüppchen aus jeder größeren Ortschaft ihren



Koch und sie machten sich an die Essensvorbereitung. Der Rest ruhte in dieser Zeit aus oder gab sich dem Gesang und dem Tanz hin.



Das Essen spielte mit, das Essen schmeckte, und wem es zu wenig war, der nutzte die nahe gelegene Bar.

– Es war sehr nett und heiter.

Das letzte Mal als wir mit dem Schiff auf dem Spirdingsee fuhren, regnete es die ganze Zeit, sagt Dietmar Leymancyk, der Vorsitzende von „Rosch“. – Es zeigte sich, dass wir in unserer Gesellschaft gebürtige Masuren haben, die noch nie mit dem Schiff auf den Seen gefahren sind. Diese waren einfach verzaubert, und alle fragten, wann wir den nächsten Ausflug machen, fügt der Vorsitzende hinzu.

lek

Verjüngungskur

Die Gesellschaft der deutschen Minderheit „Natangen“ in Landsberg gehört zu den kleineren in Ermland und Masuren, ihre Mitglieder haben sich aber im Laufe der letzten Jahre mit verschiedenen Projekten ins Zeug gelegt. Ende August gab es im Rahmen der Belebung der Begegnungsstätten einen Vortrag zum Thema „Gesunde Ernährung für Erwachsene“ und ein Begleitprogramm für Kinder.

Die Tür zum Sitz der Gesellschaft „Natangen“ stand am 24. August weit offen. Aus einem Raum waren fröhliche Kinderstimmen zu hören, im großen Saal und in der Küche diskutierten Frauen. Dank finanzieller Unterstützung aus Mitteln des Innenministeriums der Bundesrepublik Deutschland konnte die Gesellschaft „Natangen“ Doktor Ewa Niedźwiedzka vom Lehrstuhl für Ernährung des Menschens der Ermländisch-Masurischen Universität in Allenstein für einen Vortrag über gesunde Ernährung gewinnen. Den allgemeinen Grundlagen folgten auf Rückfrage der Teilnehmerinnen Ergänzungen zur Ernährung im Alter, insbesondere bei Diabetes, und für Kinder. Eifrige Diskussionen um gesunden und günstigen Fisch, Probleme mit sauren Lebensmitteln, die Sodbrennen verursachen, und um überraschende Einzelheiten des Vortrags trugen zur Lebendigkeit der Veranstaltung ebenso bei wie der anschließende praktische Teil mit der Gestaltung eines gesunden Salats für alle.

Ein Pluspunkt des Projekts war das Eingehen auf die erwartete Zusammensetzung der teilnehmenden Gruppe – und die war typisch für die meisten Gesellschaften der deutschen Minderheit

in der Region. Es kamen überwiegend ältere Frauen, die ihre Enkel mitbrachten. Um die Kinder nicht mit einem für Erwachsene gedachten Vortrag zu langweilen, bekamen sie während dieser Zeit altersgemäß gestalteten Sprachunterricht. Anna Aniśko, die die Betreuung übernommen hatte, brachte die Idee dahinter auf den Punkt: „Die Großen haben ihren wissenschaftlichen Vortrag, die Kleinen lernen die deutschen Worte für Nahrungsmittel und Getränke, und was mit Ernährung zu tun hat.“ Und Alicja Mieczkowska ergänzt: „Wenn die Kinder zuhause begeistert erzählen, bleibt das Thema dort noch eine Weile lebendig und wird diskutiert.“ Sowohl die jungen als auch die alten Mitglieder werden bei derart maßgeschneiderten Maßnahmen gerne wiederkommen, zur Freude von Mariola Ostapczuk.

Mariola Ostapczuk ist die neue Vorsitzende der Gesellschaft (auf dem Bild). Die Schatzmeisterin des letzten Vorstands ist im März überraschend zur neuen Vorsitzenden gewählt worden. Als Nachfolgerin von Magdalene Heidenreich, die die Gesellschaft lange Jahre geleitet hat, tritt sie ein schweres Erbe an.

Die harmonische Atmosphäre, die so in den letzten zwei Jahren nicht immer



gegeben war. Unstimmigkeiten im Vorstand wirkten sich auf den Alltag in der Gesellschaft aus. Dennoch habe es einige gelungene Veranstaltungen gerade für Kinder mit der damaligen Kulturasistentin des Instituts für Auslandsbeziehungen Karolina Echaust aus Allenstein gegeben, so Mariola Ostapczuk, die Tochter einer der Gründerinnen von „Natangen“.

„Ich denke, dass mit meiner Wahl zur Vorsitzenden Ruhe in den Verein eingeleitet ist. Beim notwendigen Einarbeiten in meine Tätigkeit steht mir Frau Heidenreich dankenswerter Weise zur Seite“, so Mariola Ostapczuk. Der Generationswechsel ist ein Problem, die Mitgliederzahlen eine andere. Landsberg hat eine hohe Arbeitslosenquote und um die ländliche Bevölkerung, zu der viele Mitglieder der deutschen Minderheit gehören, ist es finanziell nicht gut bestellt. Dennoch sind der Vorsitzenden die Mitgliedsbeiträge wichtig: „Wir bekommen Geld aus Oppeln, aus Danzig vom Generalkonsulat oder Unterstützung von der Kreisgemeinschaft Landsberg, aber eigene Mittel brauchen wir auch.“ Denn es sind kleine, aber regelmäßige Veranstaltungen zu Handarbeiten, zur Stadtgeschichte und in der Vorweihnachtszeit geplant.

Gemeinsam mit Projektbetreuerin Alicja Mieczkowska aus Allenstein hat Mariola Ostapczuk nach einem interessanten und im Alltag für „ihre“ Mitglieder wichtigen Thema gesucht.

*Am 28. August feierte **Paul Gollan** aus Neudims, der Gründer und frühere Vorsitzende der ersten deutschen Gesellschaft in Ermland und Masuren in Bischofsburg, seinen achtzigsten Geburtstag.*

Zum Geburtstag wünschen wir Dir, Paul, dass Gesundheit, gute Laune und Energie Dich niemals verlassen mögen. Mögest Du jeden Tag Zufriedenheit und Genugtuung daraus schöpfen, was Du erreicht hast und daraus, dass Dein Werk weiter lebt und sich entwickelt. Wir wünschen Dir viel Freude im Familienleben und mit ausschließlich freundlichen Menschen um Dich herum.

Deine Freunde

Text und Bilder
Uwe Hahnkamp

Kuracja odmładzająca

Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej „Natangia” w Górowie Iławeckim jest jednym z mniejszych na Warmii i Mazurach, ale jego członkowie uczestniczą ostatnio w różnych projektach.

Pod koniec sierpnia w Górowie zapanowało spore ożywienie. Powodem była prezentacja zatytułowana „Zdrowa dieta dla dorosłych” i towarzyszący mu program dla dzieci.

Drzwi do biura „Natangii” 24 sierpnia stanęły szeroko otworem. Z pokoju było słycać wesole dziecięce głosy, w wielkim pokoju i kuchni dyskutowały kobiety.

Dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Federalnej Niemiec, „Natangia” namówiła dr Ewę Niedźwiedzka z Zakładu Żywnienia Człowieka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie do wygłoszenia wykładu na temat zdrowego odżywiania. Zasady ogólne stosowane w żywieniu, które podała spowodowały falę pytań uczestników spotkania. Pytali o dietę w podeszłym wieku, zwłaszcza u chorych na cukrzycę i o dietę dla dzieci. Prowadzili gorącą dyskusję o zdrowych i tanich rybach, o problemach z kwaśnymi pokarmami, które powodują zgagę. Zaskakujące szczegóły wykładu oraz praktyczny pokaz tworzenia zdrowych sałatek dla każdego zdynamicizowały bardzo to spotkanie

Plusem projektu było to, że odpowiadał na oczekiwania grupy uczestniczącej i był typowy dla większości stowarzyszeń mniejszości niemieckiej w regionie. Uczestniczyły w nim głównie starsze kobiety, które przy prowadziły ich wnuki. Aby nie zanudzić dzieci problemami dorosłych, Anna Aniśko, która przejęła nad nimi opiekę przygotowała dla nich w tym czasie odpowiednio zaprojektowaną do wieku naukę języka niemieckiego. Kiedy zatem dorośli mieli wykład o jedzeniu – to dzieci uczyły się niemieckich nazw różnych potraw i napojów oraz wszystkiego co związane z żywieniem.

– Jeśli w domu podekscytowane dzieci będą jeszcze coś mówić na temat jedzenia to chwilę pozostanie on żywy i będzie przedmiotem dyskusji. Zarówno młodzi jak i starzy członkowie dzięki takim dostosowanym do ich zapotrzebowania tematom chętnie wrócą do stowarzyszenia i do Marioli Ostapczuk – dodaje Alicja Mieczkowska.

Mariola Ostapczuk to nowa przewodnicząca. Jako skarbnik ostatniego zarządu została w marcu wybrana zaskakująco na nowego przewodniczącego – następczynię Magdaleny

Heidenreich, która kierowała „Natangią” od wielu lat. Mariola Ostapczuk zaczyna z trudnym dziedzictwem.

Harmonijna atmosfera nie zawsze była obecna w organizacji w ostatnich dwóch latach. Na codzienne życie w stowarzyszeniu miał wpływ nieporozumienia „na pokładzie”. Niemniej jednak były pewne sukcesy: wydarzenia dla dzieci zorganizowane przez Karolinę Echaust z Olsztyna – była asystentką kultury z Instytutu Stosunków Zagranicznych oraz Mariolę Ostapczuk, córkę jednego z założycieli „Natangi”.

– Myślę, że wraz z moim wyborem na przewodniczącego w stowarzyszeniu zapanuje spokój. Gdy to będzie konieczne w mojej pracy Magdalena Heidenreich na szczęście będzie stać przy moim boku – mówi Mariola Ostapczuk.

Zmiana pokoleniowa jest jednym problemem, drugim – liczba członków. Górowo ma wysoką stopę bezrobocia i duży udział ludności wiejskiej. Wielu członków mniejszości niemieckiej nie znajduje się w dobrej kondycji finansowej. Jednak płacenie składek członkowskich jest istotne.

– Dostajemy pieniądze z Opoła, z Gdańska z Konsulatu Generalnego lub wsparcia Wspólnoty byłych mieszkańców powiatu, ale musimy mieć trochę funduszy własnych. Mamy zaplanowane małe, ale regularne wydarzenia, np. robótki ręczne, spotkania na temat historii lokalnej oraz na Boże Narodzenie.

Mariola Ostapczuk wraz z Alicją Mieczkowską z Olsztyna kierowniczką projektu szuka dla swoich "członków ciekawych i ważnych w życiu codziennym kwestii.

*Zum 55. Geburtstag wünscht der Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren **Bernard Gaida**, den Vorsitzenden des Verbandes der deutschen sozialkulturellen Gesellschaften in Polen von Herzen Gesundheit, Glück und alles Gute.*

Wir wünschen Dir, Bernard, dass es Dir niemals an Ideen, Kraft und Lust an der Aktivität fehlen möge, der Du Dich verschrieben hast, dem Dienst für die deutsche Sache in Polen. Wir wünschen Dir und auch uns, dass unsere gegenseitige Zusammenarbeit sich weiterhin so gut und fruchtbar gestalten möge wie bisher.

*Der Vorstand des Verbandes
der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren*

Tekst i zdjęcia
Uwe Hahnkamp

Die Johanniter – ein bewundernswertes Werk

Gespräch mit Damian Kardymowicz, dem Vorsitzenden der Gesellschaft „Joannici – Dzieło Pomocy“

– Im Juni verlagerte sich die polnische Zentrale der Gesellschaft „Joannici – Dzieło Pomocy“ von Landsberg an der Warthe nach Heilsberg, ins ehemalige Rathaus. Wie kam es dazu?

– Im November 2011 wurde ich zum Vorsitzenden des Vorstands der Gesellschaft gewählt, deren Hauptbüro sich damals in Landsberg an der Warthe befand. Diese Stadt ist von Heilsberg, wo ich wohne, 450 Kilometer entfernt. Die Aufsicht über die Arbeit des Büros und die Leitung der Gesellschaft war selbst in den heutigen Zeiten mit ihren elektronischen Verbindungen nicht einfach. 2012 war in gerade zwei Mal in Landsberg. Im Februar dieses Jahres verlegte ich mit Billigung der anderen Mitglieder des Vorstands das Büro nach Heilsberg, und Anfang Juni bestätigte die Mitgliederversammlung der Gesellschaft diese Änderung. Jetzt arbeitet das Büro schon sehr gut und in ihm sind 3 Personen sowie ein Praktikant beschäftigt, aber am Anfang fiel es mir schwer, einen geeigneten Angestellten mit guten Deutschkenntnissen zu finden.

– In diesem Moment stellt sich die Frage, woher Ihr das Geld für die Beschäftigung von 3 Personen und überhaupt für die Tätigkeit der Organisation habt.

– Hauptsächlich von anonymen Sponsoren aus Deutschland. Außerdem unterstützen uns die Kommandanten des Johanniterordens. Wir erhalten Geldmittel aus EU-Projekten. Wir haben Anträge für 1,5 Millionen Złoty gestellt und wissen schon, dass ein Teil durchgegangen ist. Der Rest wird in der zweiten Septemberhälfte beschlossen. Die, die durchgegangen sind, betreffen Schulungen von Feuerwehren, medizinische Dienste und Weiterbildungen für medizinische Rettungskräfte. Wir haben einen speziellen Angestellten nur für die Gewinnung von EU-Mitteln beschäftigt und das war eine gute Entscheidung. Wir verdienen an den Krankenwagen,

Krankentransporten und medizinischer Sicherung, und aus der Abschreibung von 1% der Einkommenssteuer.

– Und das alles reicht?

– Bisher ja. Auf dem Markt für medizinische Dienstleistungen herrscht eine große Konkurrenz, aber wir beklagen uns nicht über Mangel an Arbeit. Ich weiß, dass viele Personen oder Wirtschaftssubjekte uns beschäftigen, weil wir eine karitative Organisation sind und das, was wir verdienen, für die Hilfe für Bedürftige ausgeben, z.B. indem wir Menschen Rehabilitationsgerät ausleihen.

– Ich erinnere mich an die Anfänge der Tätigkeit der Johanniter in Polen, denn es begann in Heilsberg mit der Jugend, Mitgliedern der Gesellschaft der deutschen Minderheit „Warmia“, die sich für medizinisches Rettungswesen interessierten. Das war doch so?

– So haben wir 2002 als Heilsberger Gruppe angefangen.

– Und wer sind die Johanniter in Polen heute?

– In Polen ist seit 2003 die Johanniter-Stiftung aktiv und seit 2004 die Gesellschaft „Joannici Dzieło Pomocy“. JDP ist eine Gesellschaft nach polnischem Recht. Sie ist ein Werk der Brandenburgischen Vogtei des Johanniterordens.

Es existiert eine enge und intensive Zusammenarbeit zwischen der Johanniter-Stiftung und der Gesellschaft „Joannici Dzieło Pomocy“, denn beide Organisationen arbeiten an der Verbreitung der Tradition des Johanniterordens. Diese realisieren wir auf folgenden Gebieten: erste Hilfe sowie medizinische Versorgung, Rettungsdienst und Krankentransport, Arbeit mit Jugend und Kindern, Betreuung von Alten, Kranken, Behinderten und Hilfsbedürftigen, Hospitalisierung, Zusammenarbeit mit den Sozialstationen, humanitäre Hilfe, Gewinnung der notwendigen Mittel

für die Erfüllung der Aufgaben der JDP, Weitergabe von Mitteln für die Organisation, und Betreuung und Schutz von Kulturgütern, die mit der Tradition des Johanniterordens verbunden sind.

– Wie ist das Alles organisiert?

– Wir haben vier Regionalabteilungen in Polen: Lebus, Pommern, Schlesien und Ermland-Masuren. Sie setzen sich aus Ortsgruppen zusammen, von denen es in Polen insgesamt 11 gibt, und zwar z.B. in Marienburg, Stolp, Nessau (Ciechocinek), Bromberg und Leslau (Włocławek), und in unserer Region in Wormditt, Johannsburg, Wartenburg und Heilsberg. In Allenstein und Heilsberg befinden sich unsere Schulungszentren für medizinische Dienste und medizinische Betreuer, außerdem gibt es in unserer Region noch Sozialstationen. Wir haben die Station in Wormditt übernommen, eine in Allenstein eröffnet und reaktivieren die Station in Heilsberg.

– Welche Pläne hat der jetzige Vorstand der JDP für die nähere Zukunft?

– Wir wollen einen Vertrag mit dem Nationalen Gesundheitsfond NFZ über den Betrieb einer Betreuungs- und Therapieeinrichtung und einer Einrichtung für häusliche Sozialhilfe unterschreiben.

– Noch eine letzte Frage. Die Tätigkeit der Gesellschaft „Joannici Dzieło Pomocy“ ist eine schwierige und belastende Arbeit, die sich darüber hinaus stark auf das Volontariat stützt. Zeigt die Jugend, von der man sagt, sie habe eine Konsumeinstellung zum Leben, Interesse an Eurem Werk?

– Ja, aber weniger. Früher kamen, wenn wir eine Rekrutierung gemacht haben, 30 Personen und es blieben 5, heute kommen 15, aber es bleiben 3.

Mit Damian Kardymowicz sprach
Lech Kryszalowicz

Damian Kardymowicz ist 26 Jahre alt. Er ist Rettungssanitäter und Gründer der ersten Gruppe von freiwilligen Rettungssanitätern in Heilsberg, mit der die Bewegung in Polen begann.

Joannici – dzieło godne podziwu

Rozmowa z Damianem Kardymowiczem – przewodniczącym Stowarzyszenia „Joannici - Dzieło Pomocy”.

– W czerwcu polska centrala Stowarzyszenia „Joannici – Dzieło Pomocy” z Gorzowa Wielkopolskiego przeniosła się do Lidzbarka Warmińskiego, do dawnego ratusza. Jak do tego doszło?

– W listopadzie 2011 r. zostałem wybrany prezesem zarządu stowarzyszenia, którego biuro główne mieściło się wówczas w Gorzowie Wielkopolskim. To miasto jest oddalone od Lidzbarka Warmińskiego, w którym mieszkam o 450 km. Nadzór nad pracą biura i kierowanie stowarzyszeniem, nawet w dzisiejszych czasach – łączności elektronicznej – nie był łatwy. W roku 2012 byłem w Gorzowie zaledwie 2 razy. W lutym tego roku za aprobatą pozostałych członków zarządu przeprowadziłem biuro do Lidzbarka Warmińskiego, a na początku czerwca tego roku walne zebranie członków stowarzyszenia zatwierdziło tę zmianę. Teraz biuro pracuje już bardzo dobrze i są w nim zatrudnione 3 osoby oraz stażysta, ale na początku trudno mi było znaleźć odpowiedniego pracownika z dobrą znajomością języka niemieckiego.

– Nie mogę nie zapytać w tym momencie, skąd macie pieniądze na zatrudnianie aż 3 osób i w ogóle na działalność organizacji

– Głównie od anonimowych sponsorów z Niemiec. Poza tym wspierają nas komandorie Zakonu Joannitów. Zdobywamy fundusze z projektów unijnych. Złożyliśmy wnioski na 1,5 mln zł i już wiemy, że część przeszła. Reszta zostanie rozstrzygnięta w drugiej połowie września. Te, które przeszły do realizacji dotyczą szkoleń straży pożarnej, służb medycznych, kursów doskonalących dla ratowników medycznych. Zatrudniiliśmy specjalnego pracownika tylko do pozyskiwania środków unijnych i była to dobra decyzja. Zarabiamy na karetkach, transporcie chorych, zabezpieczeniu medycznym no i z odpisu 1 procenta od podatku dochodowego.

– I to wszystko wystarcza?

– Do tej pory tak. Na rynku usług medycznych panuje duża konkurencja, ale my nie narzekamy na brak pracy. Wiem, że wiele osób lub podmiotów gospodarczych zatrudnia nas, dlatego, że jesteśmy organizacją charytatywną i to, co zarabiamy wydajemy na pomoc potrzebującym, np. wypożyczając ludziom sprzęt rehabilitacyjny.



– Pamiętam początki działalności Joannitów w Polsce, bo zaczęła się w Lidzbarku Warmińskim od młodzieży – członków Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej „Warmia” zainteresowanej ratownictwem medycznym. Tak to było?

– Tak zaczęliśmy w 2002 r. jako grupa lidzbarska.

– A teraz czym są Joannici w Polsce?

– W Polsce działa od 2003 r. Fundacja Joannitów i od 2004 r. Stowarzyszenie „Joannici Dzieło Pomocy” JDP jest stowarzyszeniem powstałym na prawie polskim. Jest dziełem Baliwatu Brandenburskiego Zakonu Joannitów. Istnieje ścisła i intensywna współpraca pomiędzy Fundacją Joannitów, a Stowarzyszeniem „Joannici Dzieło Pomocy”, ponieważ obydwie organizacje pracują nad propagowaniem tradycji Zakonu Joannitów. Realizujemy ją w następujących dziedzinach: pierwsza pomoc oraz opieka medyczna, służba ratownicza i transport chorych, praca z młodzieżą i dziećmi, opieka nad starszymi, chorymi, niepełnosprawnymi

i potrzebującymi pomocy, hospitalizacja, współpraca ze stacjami socjalnymi, pomoc humanitarna, pozyskiwanie środków potrzebnych do spełniania zadań JDP, przekazywanie środków dla organizacji, opieka i ochrona dóbr kultury, które są powiązane z tradycją Zakonu Joannitów.

– Jak to wszystko jest zorganizowane?

– Mamy 4 oddziały regionalne w Polsce: Lubuski, Pomorski, Śląski i Warmińsko-Mazurski. Składają się one z oddziałów miejscowych, których w sumie w Polsce jest 11 i są to oddziały: np. w Malborku, Słupsku, Ciechocinku, Bydgoszczy i Włocławku, a w naszym regionie: w Ornece, Pisz, Barczewie i Lidzbarku Warmińskim. W Olsztynie i Lidzbarku Warmińskim mieści się nasze centrum szkoleniowe dla służb medycznych i opiekunów medycznych, poza tym w naszym regionie są jeszcze stacje socjalne. Przejęliśmy stację w Ornece, otworzyliśmy w Olsztynie i reaktywujemy stację w Lidzbarku Warmińskim i

– Jakie plany ma obecny zarząd JDP na najbliższą przyszłość?

– Chcemy podpisać umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia na prowadzenie zakładu opiekuńczo-leczniczego i zakładu domowej pomocy społecznej.

– I jeszcze jedno pytanie na koniec. Działalność, którą prowadzi stowarzyszenie „Joannici Dzieło Pomocy” to trudny i obciążający kawałek chleba, który na dodatek mocno opiera się na wolontariacie. Czy młodzież, o której mówi się, że jest konsumpcyjnie nastawiona do życia wykazuje zainteresowanie waszym dziełem?

– Tak wykazuje, ale mniejsze. Kiedyś gdy robiliśmy nabór przychodziło 30 osób, 15 się zapisywało, a zostawało 5. Teraz przychodzi 15, ale zostaje 3.

Rozmawiał
Lech Kryszalowicz

Damian Kardymowicz ma 26 lat. Jest ratownikiem medycznym. Jest założycielem pierwszej grupy wolontariuszy ratowników medycznych, w Lidzbarku Warmińskim od której zaczął się ten ruch w Polsce.

Mode für Innovation

Jeder weiß, dass Musik die Sitten verfeinert. Letztens überzeugten wir uns davon: Plastik – auch. Sie bricht das erste Eis, ermuntert zur Zusammenarbeit, provoziert interessante Gespräche, und vor allem: sie integriert. Davon konnten sich die Teilnehmer der Decoupage-Werkstatt überzeugen, die am 24. August 2013 in Heilsberg stattfand.

Das Projekt „Im Land der ostpreussischen Motive und der Decoupage“ war eine innovative Unternehmung, die 30 Personen versammelte, die zu drei Generationen der Gesellschaft der deutschen Minderheit „Warmia“ sowie der befreundeten Gesellschaften in Mohrungen und Ortelsburg gehörten. Die Idee zur Organisation der Werkstatt wurde in den Köpfen der jungen Mitglieder der Gesellschaft geboren. Sie traf auf die Billigung des Vorsitzenden Gerard Wichowski und wurde verwirklicht.

Das Treffen begann mit einem kurzen Vortrag von Ewa Huss-Nowosielska zum Thema der Symbole, Motive sowie charakteristischen Farben der Kultur unserer Region. Er zeigte einen kleinen, aber sehr wichtigen Saum der Geschichte und Tradition Ostpreußens.

Während der ganztägigen Auseinandersetzungen mit den Techniken der Decoupage konnten die Teilnehmer Materialien, die in diesem Bereich der Kunst Anwendung finden, und auch grundlegende Arbeitstechniken ken-

nenlernen. Jeder konnte sein frisch erworbenes Wissen in der Praxis prüfen. Über unsere Fortschritte wachte Ewa Zbrzeźniak – Physiotherapeutin, Lehrerin, Beschäftigungstherapeutin und vor allem Anhängerin von Handarbeit und der Kunst der Decoupage. Unter ihrem wachsamen Auge wurden kleine Meisterwerke geboren. Die Effekte der Arbeit waren wirklich erstaunlich, und jeder konnte sich eines eigenhändig geschmückten Brettchens rühmen.

– Ich freue mich, dass ich an der Werkstatt teilgenommen haben. Der Mensch lernt sein Leben lang. Als Zugabe fühle ich mich in solch einem Kreis, als wäre ich wieder 20 Jahre alt, sagt die Teilnehmerin Janina Kurczab. Eine bessere Empfehlung benötigen wir nicht, deshalb hoffen wir, dass es uns noch einmal gelingt, dieses Projekt zu wiederholen. Eigenhändig angefertigter Schmuck aus Abfall, komplizierte Anhänger oder Weihnachtsschmuck? Wir wissen noch nicht, was es sein wird, aber wir sind sicher, dass es etwas alternatives, ökologisches und Generationen übergreifendes sein muss. Wir zeigen ein weiteres Mal, dass die deutsche Minderheit dem Geist der Zeit folgt und weiterhin modisch ist. Egal zu welcher Jahreszeit!

Kamila Mańka

Was ist dieser geheimnisvolle Bereich der Kunst? Decoupage ist eine Technik, die aus Sibirien kommt, und danach etwa im XII. Jahrhundert in China bei der Verschönerung von Lampions angewendet wurde. Von dort kam sie im XVII. Jahrhundert nach Italien und später in andere europäische Länder. Als Methode zur Verschönerung von Kästen und anderen gläsernen oder hölzernen Gegenständen gewann sie Ruhm am Hofe Ludwigs XV. Zur Zeit erlebt Decoupage ihre Renaissance. Sie ist nicht nur ökologisch, weil sie den Gegenständen täglichen Gebrauchs neue Bedeutung verleiht, sondern auch sehr dekorativ und effektiv.

„Finanzierungsquelle für das Projekt sind Mittel des Innenministeriums der Bundesrepublik Deutschland unter Vermittlung des Verbandes der deutschen sozialkulturellen Gesellschaften in Polen“



Moda na innowacje

Każdy wie, że muzyka łagodzi obyczaje. Ostatnio przekonaliśmy się, że plastyka - też. Przelamuje pierwsze lody, zachęca do współpracy, prowokuje ciekawe rozmowy, a przede wszystkim integruje. Mogli się o tym przekonać uczestnicy warsztatów decoupage, które odbyły się 24 sierpnia 2013 r. w Lidzbarku Warmińskim.

Projekt „W krainie wschodniopruskich motywów i decoupage’u” to innowacyjne przedsięwzięcie, które zgromadziło 30 osób, należących do trzech pokoleń Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej „Warmia” oraz zaprzyjaźnionych stowarzyszeń z Morąga i Szczytna. Idea zorganizowania warsztatów narodziła się w głowach młodych członków stowarzyszenia. To spotkało się z aprobatą przewodniczącego Gerarda Wichowskiego i zostało zrealizowane.

Spotkanie rozpoczęło się od krótkiego wykładu Ewy Huss-Nowosielskiej na temat symboli, motywów oraz charakterystycznych barw kultury naszego regionu. Prelekcja ukazała niewielki, choć bardzo ważny rąbek historii i tradycji Prus Wschodnich.

Podczas całonocnych zmagień z technikami decoupage uczestnicy mogli poznać materiały, mające zastosowanie w tej dziedzinie sztuki, a tak-

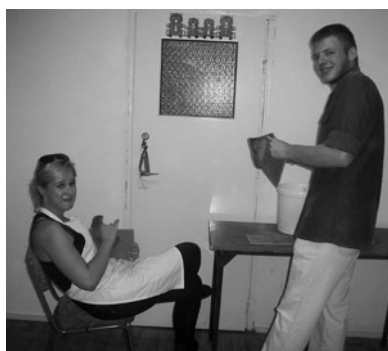
że podstawowe techniki pracy. Każdy mógł sprawdzić świeżo nabytą wiedzę w praktyce. Nad naszymi postępowaniami czuwała Ewa Zbrzeźniak – rehabilitantka, nauczycielka, terapeutka zajęciowa, a przede wszystkim zwolenniczka rękodzieła i sztuki decoupage’u. Pod jej czujnym okiem narodziły się małe arcydzieła. Efekty pracy były naprawdę zdumiewające, a każdy mógł poszczycić się własnoręcznie ozdobioną deseczką.

– Cieszę się, że wzięłam udział w warsztatach. Człowiek uczy się całe życie. Na dodatek w takim gronie czuję się jakbym znowu miała 20 lat – mówi Janina Kurczab, uczestniczka. Lepszej rekomendacji nie potrzebujemy, zatem mamy nadzieję, że jeszcze kiedyś uda nam się powtórzyć ten projekt. Własnoręcznie wykonana biżuteria z materiałów odpadowych, fikuśne breloczki czy ozdoby choinkowe? Jeszcze nie wiemy co to będzie, ale jesteśmy pewni, że musi to być coś alternatywnego, ekologicznego i międzypokoleniowego. Pokażemy po raz kolejny, że Mniejszość Niemiecka podąża z duchem czasu i wciąż jest modna. Bez względu na porę roku!

Kamila Mańka

Czym jest ta tajemnicza dziedzina sztuki? Decoupage to technika, która pochodzi z Syberii, a następnie ok. XII w. była stosowana w Chinach do zdobienia lampionów. Stamtąd w XVII w. trafiła do Włoch, a później do innych, europejskich krajów. Jako metoda ozdabiania pudełek i innych szklanych lub drewnianych przedmiotów ponownie zyskała sławę na dworze Ludwika XV. Obecnie decoupage przeżywa swoje odrodzenie. Jest nie tylko ekologiczny, bo nadaje przedmiotom codziennego użytku nowe znaczenie, ale także bardzo dekoracyjny i efektowny.

„Źródłem finansowania projektu są środki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Federalnej Niemiec za pośrednictwem Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce”



Guber stellt die Geschichte wieder her

Unter der Devise „Retten vor dem Vergessen“ übernahm die Gesellschaft „Dolina Gubra“ („Tal der Guber“) die Betreuung eines weiteren vergessenen und desolaten Objekts aus der Vergangenheit.

Die Geschichte des Steins

Karl Zachau aus Kaltwangen, Fritz Steinbeck aus Klein Blosskeim und Gustav Heinrich aus Schrankheim waren Jäger, die auf dem Gut der Familie Eulenburg in Prassen arbeiteten. Sie fielen im ersten Weltkrieg. Sein Eigentümer Graf Fritz zu Eulenburg stiftete einen Stein zu ihrer Erinnerung. Dieser stand einmal neben hölzernen Forsthaus, von dem heute keine Spur mehr zu finden ist. Nach dem II. Weltkrieg und dem Verlassen des Besitztums durch die Familie Eulenburg lag das Denkmal beschossen und vergessen im Unterholz.

Weil wir im vergangenen Jahr an der Erneuerung und Freilegung zweier Erinnerungsdenkmäler in Prassen arbeiteten, übernahmen wir auch die Betreuung für diesen Stein. Eine starke Motivation zum Handeln war auch ein weiterer Besuch des Grafen Udo zu Eulenburg mit seiner Familie in Prassen.

Aktive Ferien

Die Vorbereitungsarbeiten dauerten die ganzen Ferien. Den Mitgliedern der Gesellschaft „Dolina Gubra“ halfen Kinder, und auch Pfadfinder aus der Mannschaft der Scouts von Dolina Gubra.

Zuerst zogen wir den Stein aus den Büschen und brachten ihn zur Konservierung, wo er gereinigt und imprägniert sowie zum Aufsetzen auf den Sockel vorbereitet wurde.

Gleichzeitig begannen wir damit, an der Stelle, wo er stehen sollte, Ordnung zu machen. Wir entfernten Büsche und Äste, mähten das Gestrüpp. Danach bauten wir eine Umzäunung und eine Informationstafel sowie hölzerne Bänke und Tische, die zur Erholung einladen sollen. Wir gossen auch das Fundament unter dem Denkmal. Und am Ende stand das entsprechend verankerte Denkmal an seinem neuen Platz. Der Stein lag ursprünglich einige Dutzend

Meter weiter in Richtung der Guber. Der neue Standort wurde von der Notwendigkeit diktiert, den Weg zu vermeiden, der saisonal eine schlechte Oberfläche hat und den Verkehr unmöglich macht. Jetzt befindet er sich an einem freundlichen Platz an der Kreuzung der Weg die Kaltwangen und Schippenbeil verbinden.



Feierlichkeit

Die feierliche Enthüllung des Denkmals fand am 27. August 2013 statt. Die anwesenden Gäste begrüßte der Vorsitzende der Gesellschaft Marek Adamowicz. Danach leitete Tadeusz Korowaj, der Direktor des Kulturhauses in Korschchen, die Feier. Graf Udo zu Eulenburg (der Sohn des Stifters des Denkmals), Zygmunt Pampuch, der Oberförster der Oberförsterei Bartenstein, und Ryszard Ostrowski, der Bürgermeister von Korschchen schnitten das Band beim Denkmal durch, danach hielt jeder von ihnen eine Ansprache. Pfarrer Adam Malak, der Probst der Gemeinde in Leunenburg sprach ein Gebet für die Gefallenen und segnete das Denkmal, vor dem Blumen niedergelegt wurden.

Zur Feier eingeladen waren auch Zenon Piotrowicz, der Oberförster der Oberförsterei Drengfurth, Bogdan Bałachowicz, der Förster der Försterei „Łosi Dwór“, die Vorsitzenden der Jagdkreise „Daniel“ sowie „Dzik“, Jadwiga Piluk, die Vizevorsitzende der Gesellschaft der deutschen Minderheit von Bartenstein und Umgebung, Irena Stróg, Schultheiß von Kaltwangen, Re-

nata Błażewicz, Schultheiß von Schrankheim, und Vertreter des Schulverbands in Leunenburg.

Nach dem offiziellen Teil hatten wir das Vergnügen, mit dem Grafen und seiner Familie zum Mittagessen im Gasthaus in Gallingen zu sein. Wir lernten seinen Neffen Richard kennen, der vor dem Krieg der letzte Eigentümer des Guts in Prassen und Betreuer des legendären Rings der Familie Eulenburg war, sowie viele Mitglieder seiner Familie. Wir hörten die Ansprache des Grafen, in der er an die letztjährige Feier der Enthüllung der Denkmäler in Prassen erinnerte. Er sagte, wie sehr er unter dem großen Eindruck jener erhabenen Feier war und ist. Er sprach über die enormen Aktion der Verständigung der Nationen

nach langer Zeit der Feindschaft, den Brückenbau über die Vergangenheit und die weitere gemeinsame Tätigkeit. Er teilte mit uns seine Erinnerungen u.a. an die gefallenen Jäger, für die das Denkmal errichtet worden war, an die Brücke über die Guber, das Forsthaus, die Eichenalle, eine goldene Quelle im Wald von Prassen. Am Ende dankte er herzlich allen, die die Feier vorbereitet hatten.

Auch ich möchte den Mitglieder der Gesellschaft sehr herzlich danken, die viel Energie und private Zeit geopfert haben, damit diese Unternehmung zum Tragen kam und mit einem Erfolg endete. Das sind Marek Adamowicz, Krzysztof und Irena Stróg, Renata Błażewicz, Łukasz und Barbara Wielgan, Darek Pudłowski, Andrzej Michalec.

Ich danke Herrn Krzysztof Zawistowski für die finanzielle Unterstützung dieses Ereignisses, wie auch der Oberförsterei Bartenstein für die Zusammenarbeit, das zur Verfügung stellen des Ortes, des Materials für die Umzäunung und der Bänke, und für die Vorbereitung des Wegs.

Magda Adamowicz

Guber przywraca historię

Pod hasłem „Ocalić od zapomnienia” stowarzyszenie „Dolina Gubra” objęło opieką kolejny zapomniany i zdewastowany obiekt z przeszłości.

Historia kamienia

Karl Zachau z Kałwą, Fritz Steinbeck z Błuskajm Małych i Gustav Heinrich z Sajny Wielkiej byli myśliwymi pracującymi w majątku rodziny Eulenburgów w Prośnie. Polegli w I wojnie światowej. Jego właściciel - Hrabia Fritz zu Eulenburg ufundował ku ich pamięci kamień. Stał on kiedyś obok drewnianej leśniczówki, po której dziś już nie ma śladu. Po II wojnie światowej wraz z opuszczeniem posiadłości przez Eulenburgów, pomnik ostrzelany i zapomniany leżał w leśnych zaroślach.

Ponieważ w zeszłym roku pracowaliśmy nad odnowieniem i wyeksponowaniem dwóch pomników pamięci w Prośnie – to objęliśmy opieką również ten kamień. Silną motywacją do działania była też kolejna wizyta hrabiego Udo zu Eulenburg wraz z rodziną w Prośnie.

Aktywne wakacje

Prace przygotowawcze trwały przez całe wakacje. Członkom stowarzyszenia „Dolina Gubra” pomagały dzieci, a także harcerze z drużyny Skautów z Doliny Gubra.

Najpierw kamień wyciągnęliśmy z krzaków i przewieźliśmy do konserwacji, gdzie został oczyszczony i zaimpregno-

wany oraz przygotowany do osadzenia na cokole.

Jednocześnie rozpoczęliśmy porządki w miejscu, gdzie miał stanąć. Usunęliśmy krzaki i gałęzie, skosiliśmy zarośla. Następnie zbudowaliśmy ogrodzenie i tablicę informacyjną oraz drewniane ławki i stoły zachęcające do odpoczynku. Wylaliśmy też fundament pod pomnik. I w końcu odpowiednio zakotwiczony pomnik stanął na swoim nowym miejscu. Kamień pierwotnie leżał kilkadziesiąt metrów dalej w stronę Gubra. Nowa lokalizacja podyktowana była koniecznością ominięcia drogi, która ma sezonowo złą nawierzchnię i uniemożliwia komunikację. Teraz znajduje się w przyjaznym miejscu na skrzyżowaniu dróg łączących Kałwą i Sępopol.

Uroczystość

Uroczyste odsłonięcie pomnika odbyło się 27 sierpnia 2013 r. Przybyłych gości przywitał Marek Adamowicz - prezes stowarzyszenia. Następnie uroczystość poprowadził Tadeusz Korowaj - dyrektor Domu Kultury w Korszach. Hrabia Udo zu Eulenburg (syn fundatora pomnika), Zygmunt Pampuch - nadleśniczy nadleśnictwa Bartoszyce i Ryszard Ostrowski - burmistrz Korsza przecięli wstęgę przy pomniku, następnie każdy z nich

wygłosił przemówienie. Ksiądz Adam Malak - proboszcz parafii w Sątocznie odmówił modlitwę za poległych oraz pobłogosławił pomnik, przed którym złożono kwiaty.

Na uroczystość zaproszeni byli również: Zenon Piotrowicz – nadleśniczy nadleśnictwa Srokowo, Bogdan Bałachowicz – leśniczy leśnictwa „Łosi Dwór” prezesa kół łowieckich „Daniel” oraz „Dzik”, Jadwiga Piluk wiceprzewodnicząca Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej Bartoszyce i Okolic, Irena Stróg – sołtys Kałwą, Renata Błażewicz sołtys Sajny Wielkiej i przedstawiciele Zespołu Szkół w Sątocznie.

Po części oficjalnej mieliśmy przyjemność przebywać z hrabią i jego rodziną na obiedzie w gospodzie w Galinach. Poznaliśmy jego bratanka Richarda, który przed wojną był ostatnim właścicielem majątku w Prośnie i opiekunem legendarnego pierścienia Eulenburgów oraz wielu członków jego rodziny. Wysłuchaliśmy przemówienia hrabiego, w którym wspominał zeszłoroczną uroczystość odsłonięcia pomników w Prośnie. Mówił jak bardzo był i jest pod wielkim wrażeniem tamtej wzniesłej uroczystości. Mówił o ogromnej akcji porozumienia narodów po długim czasie wrogości i budowaniu mostów nad przeszłością i dalszym wspólnym działaniem. Podzielił się z nami swoimi wspomnieniami m.in. o poległych myśliwych, dla których postawiony został pomnik, o moście na Gubrze, leśniczówce, alei dębów, złotym źródelku w prośnieńskim lesie. Na koniec serdeczne podziękował wszystkim, którzy przygotowali uroczystość.

Ja również chciałabym bardzo serdecznie podziękować członkom stowarzyszenia, którzy poświęcili wiele energii i prywatnego czasu, aby to przedsięwzięcie doszło do skutku i zakończyło się sukcesem. Oto oni: Marek Adamowicz, Krzysztof i Irena Stróg, Renata Błażewicz, Łukasz i Barbara Wielgan, Darek Pułowski, Andrzej Michalec.

Dziękuję panu Krzysztofowi Zawistowskiemu za wsparcie finansowe tego wydarzenia, jak również Nadleśnictwu Bartoszyce za współpracę, udostępnienie miejsca, materiału na ogrodzenia i ławki oraz za przygotowanie drogi.

Magda Adamowicz



Mit einem Profil zur Jugend

Die Sensburger deutsche Gesellschaft „Bärentatze“ ist die erste deutsche Gesellschaft in unserer Region, die ihr Profil auf Facebook hat, dem in Polen beliebtesten sozialen Netzwerk.

Die „Bärentatze“ erschien auf Facebook am 17. April dieses Jahres. Initiator dieses Schrittes war Karol Czerwiński, ihr Vorsitzender. Er ist im Alltag Deutschlehrer in einer der Sensburger Mittelschulen und weiß, wie wichtig für einen Teenager ein Konto auf Facebook ist. Er weiß auch, dass es für viele die Hauptquelle für Nachrichten darüber ist, was in ihrer Umgebung passiert.

– Wenn wir unsere Organisation verjüngen wollen, die Jugend zur aktiven Teilnehmern an ihrem Leben ermuntern wollen, dann müssen wir sie erreichen. In der heutigen Zeit ist Facebook die beste und schnellste Art, Informationen weiterzugeben. Deshalb habe ich auch beschlossen, dass wir ein Konto unserer Organisation einrichten, erklärt Karol Czerwiński.

Das Profil der Organisation führt der Vorsitzende selbst. Er lädt dort Photo-

graphien aus dem Leben der Gesellschaft und Informationen über geplante und vergangene Ereignisse hoch, z.B. über Versammlungen, Besucher verschiedener Gäste, Feiern, das Säubern von Gräbern, den Transport von Spenden, interessante Programme usw. Mit welchem Erfolg?

– Ich sehe Bewegung auf dem Profil. Von Monat zu Monat ist sie größer, das heißt immer mehr Personen sehen es an und darum geht es, freut sich Karol Czerwiński.

Das Profil der „Bärentatze“ hat schon 16 Bekannte, darunter Bernard Gaida



selbst, der Vorsitzende des Verbandes der deutschen sozialkulturellen Gesellschaften in Polen und Henryk Hoch, den Vorsitzenden des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren.

lek

Lötzen. Ehrenflagge für Zusammenarbeit

Eine für Europa offene Stadt

Am 11.08.2013 fand in Lötzen eine nicht alltägliche Feier statt, verbunden mit der Übergabe der Ehrenflagge Europas an die Stadt. Lötzen erhielt sie als eine von 18 europäischen Städte (dabei als 4. in Polen).

Die Flagge Europas hat ihr der Europarat zuerkannt und überbracht wurde sie von Wilfried Böhme, Ehrenmitglied der Parlamentarischen Versammlung des Europarats. Diese Flagge verlieh die Kommission für Umwelt, Landwirtschaft sowie lokale und regionale Fragen der Parlamentarischen Versammlung des Europarats Lötzen für das Engagement der Stadt in der internationalen Zusammenarbeit und der Verbreitung der Idee einer vereinigten Europa. An der Feier nahmen unter anderem Delegationen aus den Partnerstädten Neumünster, Neuss und Quersfurt (Deutschland), Troki (Litauen) und Dubno (Ukraine) sowie

aus den befreundeten polnischen Städten Wisła und Grodzisk Mazowiecki, Vertreter der Nachbarkreise und –gemeinden sowie Vertreter von Nichtregierungsorganisationen teil.

Der künstlerische Rahmen der Feier war ein „Konzert auf dem Wasser“, d.h. auf der Drehbrücke über den Kanal aus dem Jahr 1772. Es trat das „Polnische Orchester des XVIII. Jahrhundert“ unter der Leitung von Paul Eswood mit Philippa Hyde, einer Solistin aus Großbritannien auf. Das Orchester spielte auf Kopien von historischen Instrumente, und in das Abendkonzert der alten Musik wurde ein Feuerwerk hinein komponiert. Das Orchester interpretierte die

„Wassermusik“ und die „Feuerwerksmusik“ von Georg Friedrich Händel.

Die Flagge nahm aus den Händen von Wilfried Böhme Jolanta Piotrowska, die Bürgermeisterin von Lötzen, entgegen. Sie wird sie der Reihe nach allen Institutionen und Organisationen in der Stadt weiterreichen. Die Zusammenarbeit der Stadt mit der deutschen Seite findet unter Teilnahme der deutschen sozialkulturellen Gesellschaft in Lötzen statt. Auf der Feier waren zahlreiche Einwohner und Touristen anwesend. Sie störte auch das Gewitter nicht, das diese für etwa 40 Minuten unterbrach.

Barbara Rużewicz

Przez profil do młodych

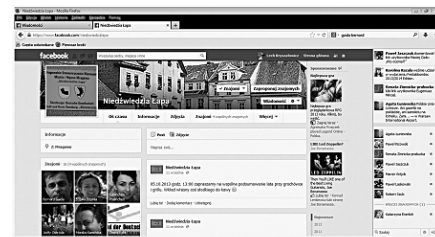
Mrągowskie Stowarzyszenie Niemieckie „Niedźwiedzia łapa” jest pierwszym niemieckim stowarzyszeniem w naszym regionie, które ma swój profil na Facebooku - najpopularniejszym w Polsce portalu społecznościowym.

„Niedźwiedzia łapa” na Facebooku pojawiła się 17 kwietnia tego roku. Pomysłodawcą tego kroku był Karol Czerwiński – jej przewodniczący. Przewodniczący na co dzień jest nauczycielem języka niemieckiego w jednej z mrągowskich szkół średnich i wie jak ważne dla nastolatka jest posiadanie konta na Facebooku. Wie także, że dla wielu jest to główne źródło zdobywania o wiadomości o tym, co dzieje się w jego otoczeniu.

– Jeśli chcemy odmłodzić naszą organizację, zachęcić młodzież do aktywne-

go udziału w jej życiu – to musimy do niej dotrzeć. W dzisiejszych czasach najlepszym i najszybszym sposobem przekazywania informacji jest Facebook. Dlatego też postanowiłem, że założymy konto naszej organizacji – wyjaśnia Karol Czerwiński.

Profil organizacji prowadzi sam przewodniczący. Zamieszcza na nim fotografie z życia stowarzyszenia, informacje o planowanych i odbytych wydarzeniach, np. zebraniach, wizytach różnych gości, imprezach, sprzątaniu grobów,



transportie darów, ciekawych audycjach itp. Z jakim skutkiem?

– Widzę pewien ruch na profilu. Z miesiąca na miesiąc jest większy, czyli coraz więcej osób na nie zagląda i o to chodzi – cieszy się Karol Czerwiński.

Profil „Niedźwiedziej łapy” ma już 16 znajomych, w tym samego Bernarda Gidę – przewodniczącego Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce i Henryka Hocha – przewodniczącego Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur.

lek

Giżycko. Honorowa flaga za współpracę

Miasto otwarte dla Europy

W dniu 11.08.2013 r. w Giżycku odbyła się niecodzienna uroczystość związana z wręczeniem miastu honorowej Flagi Europy. Giżycko otrzymało ją jako jedno z 18 miast europejskich (w tym 4. z Polski).

Flagę Europy przyznała mu Rada Europy, a przekazał Wilfried Böhme - honorowy członek Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Flagę tę Komisja Środowiska, Rolnictwa oraz Spraw Lokalnych i Regionalnych Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy przyznała Giżycku za zaangażowanie miasta w międzynarodową współpracę i propagowanie idei zjednoczonej Europy. W uroczystości uczestniczyły między innymi

delegacje z miast partnerskich: Neumünster, Neuss, Querfurt (Niemcy), Trok (Litwa), Dubna (Ukraina) oraz z zaprzyjaźnionych miast polskich: Wisły i Grodziska Mazowieckiego, przedstawiciele sąsiednich powiatów i gmin oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych.

Artystyczną oprawą uroczystości stał się „koncert na wodzie”, czyli na moście obrotowym na kanale z 1772 r.

Koncertowała „Polska orkiestra XVIII wieku” pod batutą Paula Eswooda z Philipe Heyder – solistką z Wielkiej Brytanii. Orkiestra zagrała na kopiach instrumentów historycznych, a w wieczorny koncert muzyki dawnej wkomponowany został pokaz sztucznych ogni. Orkiestra wykonała utwory Fryderyka Händla „Mu-



zyka na wodzie” oraz „Muzykę dla królewskich ogni sztucznych”.

Flagę z rąk Wilfrieda Böhme – odebrała Jolanta Piotrowska, burmistrz Giżycka (na zdjęciu). Będzie ją przekazywać kolejno wszystkim instytucjom i organizacjom w mieście. Współpraca miasta ze stroną niemiecką odbywa się z udziałem niemieckiego Stowarzyszenia Kulturalno-Socjalnego w Giżycku. Na uroczystość licznie przybyli mieszkańcy i turyści. Nie przeszkodziła im burza, która „zawiesiła” ją na ok.40 minut.

Barbara Rużewicz



Orden wieder in der Stadt

Vom 13. bis 18. August war der jetzige 65. Hochmeister des Deutschen Ordens, Doktor Bruno Platter, auf dem Gebiet des ehemaligen Deutschordensstaates zu Besuch. Anlass waren die Feierlichkeiten zum 770-jährigen Bestehen der preußischen Diözesen. Er nutzte seinen Aufenthalt auch zur Teilnahme an der Eröffnung des Interaktiven Museums des Deutschordensstaates in Soldau.

Bei seinem Amtsantritt vor 13 Jahren hätte sich der jetzige Hochmeister des Ordens Doktor Bruno Platter sicher nicht träumen lassen, dass er einmal in Polen so selbstverständlich und freundlich empfangen wird, wie das heute der Fall ist.

Einer solchen Leistung des Deutschen Ordens wurde an Maria Himmelfahrt mit einer Dankmesse im Dom in Frauenburg gedacht: der Entstehung der vier preußischen Diözesen Kulm, Pomesanien, Samland und Ermland.

Auf Einladung vom Metropolit und Erzbischof von Allenstein Wojciech Ziemba leitete er gemeinsam mit den Bischöfen des Bistums den feierlichen Gottesdienst, zu dem auch die politi-

sche und wissenschaftliche Spitze der Wojewodschaft Ermland-Masuren erschien.

Eine ganz andere Ehre erfuhr Hochmeister Bruno Platter am 13. August in Soldau (Działdowo). Er wurde auf der dortigen Ordensburg mit einem Ehrengeläut von Rittern zu Pferd und zu Fuß und einem Salutschuss aus einer Kanone begrüßt. Im Rahmen des Stadtfestes von Soldau wurde das Interaktive Museum des Deutschordensstaates auf dem Marktplatz eröffnet, das sich nun in die Museen zum Deutschen Orden in seinen verschiedenen Wirkungsgebieten einreihet. Nach der ersten Begehung schilderte Bruno Platter seinen Eindruck: „Es ist ein ganz hervorragendes,



interessantes Museum mit Einbindung aller nur denkbaren Medien geworden. Sehr positiv ist auch, dass ohne großes Hin und Her gesagt wird 'so und so ist es gewesen und hat sich entwickelt'. Ein ganz unkomplizierter Zugang zum Deutschen Orden, der hier von polnischen Wissenschaftlern erstellt wurde." Also ein guter Beitrag zum Verständnis des Ordens, der diese Region von Anfang an sehr stark geprägt hat, und dazu, das Wissen über ihn noch weiter zu verbreiten. Auch und gerade die Anwesenheit des Hochmeisters bei der Eröffnung war ein weiteres positives Signal auf dem Weg zur Normalisierung.

Text und Bild

Uwe Hahnkamp

Suhl. Kinder aus drei Ländern im Waldfrieden

Buntes Sprachengemisch

Auf dem Friedberg herrschte Anfang August ein buntes Sprachengemisch. 60 Kinder aus Polen, Tschechien und Deutschland trafen sich hier bei einer Jugendfreizeit des Bundes der Vertriebenen.

Der Bund der Vertriebenen (BdV) organisierte gemeinsam mit dem Deutsch-Polnischen Jugendwerk und Partnerorganisationen in Polen und Tschechien bereits zum vierten Mal ein Jugendtreffen im Feriendorf Waldfrieden. Es kamen 30 Jugendliche zwischen 12 und 16 Jahren aus dem Ausland und noch einmal so viele aus Deutschland in die Bungalowsiedlung.

„Viele besuchen zweisprachige Schulen und haben bei Wettbewerben zur deutschen Sprache, bei Gesang oder Literatur gut abgeschnitten“, erklärt Violetta Klimanek aus Oppeln. Zwar würden die zweisprachigen Schulen in Schlesien

natürlich stark von der deutschen Minderheit besucht, aber auch viele Polen schickten ihre Kinder dorthin. In einem vereinten Europa seien gute Sprachkenntnisse für jeden vorteilhaft.

Deutsch war deshalb auch bei der internationalen Mischung auf dem Friedberg die bevorzugte Sprache zwischen den Nationen. „Und wenn es mal haperte, dann ging es auf Englisch weiter“, berichtet Doris Gorgosch von der Sozialkulturellen Gesellschaft der Deutschen in der Wojewodschaft Schlesien. Der deutsche Freundschaftskreis im Hultschiner Ländchen (Tschechien) und der Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren waren ebenfalls mit von der Partie.

Norbert Schütz vom BdV-Landesverband Thüringen freute sich, wieder auf dem Friedberg sein zu dürfen. „Die Gastfreundschaft in Suhl ist sagenhaft“, berichtet er und lobt besonders den Waldfrieden. Die Kinder und Jugendlichen verbrachten die Woche damit, was man in Ferienfreizeiten eben so unternimmt: Baden, Spiele, Quiz und natürlich Singen am Lagerfeuer. Am Donnerstag wurde das Landratsamt in Sonneberg besucht, wo gemeinsam mit der Landrätin eine Ausstellung eröffnet wurde.

Herzklopfen gab es für Sonia Burgfeld und Beata Swiderska gleich am Montag, als sie die polnische Flagge und Namensschild zur Eröffnung der Schieß-EM tragen durften. „Das war schon ziemlich aufregend. Aber wir haben auch ordentlich Polska, Polska gerufen“, berichtet Sonia. Kim Oliver Fröhmer lief für Tschechien ein und Pawel Pajonczek für die Slowakei. Am Samstag ging es dann leider schon wieder nach Hause.

**Olaf Amm
Freies Wort**

Wissenswertes über Wahlrecht und Sitzverteilung

Wahlrecht

Nach Artikel 38 des Grundgesetzes werden die Abgeordneten in allgemeiner, unmittelbarer, freier, gleicher und geheimer Wahl gewählt. Wählen dürfen alle volljährigen deutschen Staatsbürgerinnen und -bürger. Gewählt wird nach dem Verhältniswahlrecht, in das Elemente des Mehrheitswahlrechts integriert sind. Über die Mehrheit im Bundestag entscheidet aber zunächst das Verhältnis der von den Parteien gewonnenen Zweitstimmen.

Erst- und Zweitstimme

Mit der Erststimme wird der Wahlkreis-kandidat gewählt, also der Politiker, der für seine Region in den Bundestag einziehen soll. Mit der Zweitstimme wird über das Kräfteverhältnis der Parteien entschieden.

Der Kandidat, der die meisten Erststimmen bekommt, ist gewählt, unabhängig davon, wie das Gesamtergebnis seiner Partei ausfällt. Über diese Direktmandate wird sichergestellt, dass jede Region Deutschlands im Bundestag vertreten ist. Die Zweitstimme ist aber die entscheidende, sie legt fest, welche Fraktion oder Parteienkoalition später die Mehrheit hat, um den Bundeskanzler zu wählen.

Sitzverteilung

Die Hälfte der 598 Abgeordneten sind Politiker, die in einem der 299 Wahlkreise in Deutschland die meisten Erststimmen bekommen haben. Die andere Hälfte zieht über die Landeslisten der Parteien in den Bundestag ein. Diese Landeslisten werden von den Parteien vor der Wahl aufgestellt.

Die Anzahl der Direktmandate ist äußerst bedeutsam. Sie kann die nach dem Zweitstimmenanteil eigentlich feststehende Sitzverteilung verändern: Gewinnt eine Partei mehr Direktmandate, als ihrem Zweitstimmenanteil in einem Bundesland entspricht, kommt es zu Überhangmandanten. Die zentrale Neuerung der Reform des Wahlgesetzes 2013 betrifft die Überhangmandate. Erringt eine Partei mehr Direktmandate, als es ihrem Zweitstimmenanteil entspricht, werden Ausgleichsmandate an die anderen Parteien vergeben, bis die Gesamtzahl der Mandate pro Partei (Direkt- plus Listenmandate) den Anteil der für die Parteien abgegebenen Zweitstimmen möglichst genau wiedergibt. Die Wirkung der Überhangmandate wird so neutralisiert.

Quelle: deutschland.de

Wen wählen wir

CDU/CSU

Parteivorsitz: Dr. Angela Merkel (CDU)/ Horst Seehofer (CSU)
Gründungsjahr: 1945
Ergebnis Wahl 2009: 237 Sitze

Die Christlich-Demokratische Union (CDU) ist eine bürgerliche Volkspartei. Zusammen mit der Schwesterpartei, der Christlich-Sozialen Union (CSU), bildet die CDU eine gemeinsame Bundestagsfraktion: Die CSU tritt bei Wahlen in Bayern an, die CDU in allen anderen Bundesländern. Die CDU vereint liberale, konservative und christlich-soziale Strömungen. Die CSU sieht ihre Wurzeln in christlicher Verantwortung, Frieden in Freiheit und Sozialer Marktwirtschaft. Die CDU/CSU war mehrfach stärkste Fraktion im Deutschen Bundestag, so auch seit 2005. Die CDU stellte bisher fünf Bundeskanzler und mit Angela Merkel auch die amtierende Regierungschefin.

www.cdu.de, www.csu.de

FDP

Parteivorsitz: Philipp Rösler
Gründungsjahr: 1946
Ergebnis Wahl 2009: 93 Sitze

Die Freie Demokratische Partei (FDP) definiert sich als liberale Partei. Sie plädiert im Zweifel für Freiheit vor Sicherheit, für Markt statt Staat und für das Individuum anstelle der Gemeinschaft. Das aktuelle Parteiprogramm ist mit dem Titel „Verantwortung für die Freiheit“ überschrieben. Die FDP war mehrfach und über viele Jahre als kleinerer Partner sowohl zunächst mit der SPD als auch mit der

CDU in der Regierungsverantwortung, so auch seit 2009. Insgesamt ist sie damit länger in Regierungsverantwortung als jede andere deutsche Partei. Die FDP sieht sich selbst als eine Europapartei. Sie engagiert sich für eine politisch integrierte Europäische Union und eine gemeinsame Außen- und Sicherheitspolitik.

www.fdp.de

SPD

Parteivorsitz: Sigmar Gabriel
Gründungsjahr: 1863
Ergebnis Wahl 2009: 146 Sitze

Die Sozialdemokratische Partei Deutschlands (SPD) ist die älteste Volkspartei in Deutschland. Sie vertritt eine soziale Politik der linken Mitte und betont das Primat der Politik gegenüber der Ökonomie. Zentrale Werte der SPD sind Freiheit, Gerechtigkeit und Solidarität. Die Marktwirtschaft möchten die Sozialdemokraten durch staatliche Konjunkturpolitik sowie durch rechtliche und sozialpolitische Maßnahmen regulieren – finanziert auf Basis eines möglichst hohen Maßes an Beschäftigung und einer moderat umverteilenden Steuerpolitik zugunsten Geringprivilegiierter. Die SPD stellte bisher drei Bundeskanzler, von 2005 bis 2009 war sie in einer großen Koalition mit der CDU/CSU in der Regierungsverantwortung.

www.spd.de

Die Linke

Parteivorsitz: Katja Kipping und Bernd Rixinger
Gründungsjahr: 2007
Ergebnis Wahl 2009: 75 Sitze

Die Linke vertritt das Ziel eines demokratischen Sozialismus und sieht sich in der Tradi-

tion der Arbeiterbewegung verankert. Sie ist die Nachfolgepartei der aus der SED, der ehemals alleinregierenden Staatspartei der DDR, hervorgegangenen Partei Die Linkspartei.PDS (Partei des Demokratischen Sozialismus) und der WASG (Wahlalternative Arbeit und Soziale Gerechtigkeit), die sich vor allem aus früheren SPD-Mitgliedern bildete. Beide Parteien fusionierten 2007 zur Partei Die Linke. Die Partei erzielt vor allem im Osten Deutschlands Erfolge, ist mittlerweile aber auch in mehreren westdeutschen Bundesländern in den Landtagen vertreten.

www.die-linke.de

Bündnis 90/Die Grünen

Parteivorsitz: Claudia Roth und Cem Özdemir
Gründungsjahr: 1980
Ergebnis Wahl 2009: 68 Sitze

Im Mittelpunkt der Politik der Grünen stehen Fragen der Ökologie, der Bürger- und Menschenrechte und der Demokratisierung der Gesellschaft. Als sich die Grünen Ende der 1970er-Jahre formierten, ging es darum, den wachsenden Protest in der Gesellschaft gegen Umweltzerstörung, die Gefahren der Atomenergie und die damalige Aufrüstungspolitik in Ost und West in die Parlamente zu tragen. Nach der deutschen Einheit vereinigten sich die Grünen 1993 mit ostdeutschen Bürgerrechtlern zur gemeinsamen Partei Bündnis 90/Die Grünen (Grüne). Von 1998 bis 2005 waren sie erstmals in einer Koalition mit der SPD an der Bundesregierung beteiligt.

www.gruene.de

wQuelle: deutschland.de

Bartenstein

Zum 77. Geburtstag
Elżbieta Drosdzewska
Zum 74. Geburtstag
Teresa Szypułowska
Zum 63. Geburtstag
Krystyna Wantusiak
Zum 62. Geburtstag
Danuta Radziulewicz
Maria Dobruk
Zum 61. Geburtstag
Iwona Porowska
Urszula Skowron
Zum 60. Geburtstag
Danuta Sękowska
Zum 57. Geburtstag
Danuta Janowska
Zum 56. Geburtstag
Krystyna Zając
Zum 55. Geburtstag
Irena Mielniczuk
Gizela Prokocka
Jerzy Roman
Anna Liese Wołoch
Zum 54. Geburtstag
Miroslaw Breitmoser
Teresa Matysiak
Grażyna Mońko

Braunsberg

Zum 88. Geburtstag
Erika Staringer
Zum 83. Geburtstag
Irena Karczmarek
Zum 77. Geburtstag
Józef Lemke
Zum 45. Geburtstag
Ewa Lemke

Johannisburg

Zum 94. Geburtstag
Irmgard Malinowska
Zum 86. Geburtstag
Emma Olszewska
Zum 84. Geburtstag
Herta Kuliś
Zum 79. Geburtstag
Traute Matzkiewicz
Zum 73. Geburtstag
Edelgard Grabowska
Zum 64. Geburtstag
Renata Mrożycka

Landsberg

Zum 80. Geburtstag
Elżbieta Oksikowska
Zum 70. Geburtstag
Monika Holub
Zum 62. Geburtstag
Krystyna Zera
Zum 60. Geburtstag
Urszula Walczak
Zum 56. Geburtstag
Elżbieta Szczerbo
Zum 54. Geburtstag
Henryk Drom
Zum 31. Geburtstag
Teresa Olszewska
Zum 24. Geburtstag
Ewelina Stochmal
Zum 22. Geburtstag
Gizela Weber

Lötzen

Zum 85. Geburtstag
Teresa Skierkowska
Margarete Rajcow

Zum 82. Geburtstag
Elżbieta Jankowska
Zum 80. Geburtstag
Krystyna Willer
Zum 77. Geburtstag
Małgorzata Bartniczuk
Zum 72. Geburtstag
Jerzy Albowicz
Zum 71. Geburtstag
Karl-Heinz Walter
Zum 70. Geburtstag
Werner Feldmann
Zum 58. Geburtstag
Waldemar Brzózka
Zum 56. Geburtstag
Brygida Murawska

Lyck

Zum 81. Geburtstag
Michael Wesolowski

Mohrungen

Zum 89. Geburtstag
Frida Kutarba
Zum 84. Geburtstag
Christel Watkowska
Zum 81. Geburtstag
Irmgard Prochnicki
Zum 72. Geburtstag
Urszula Mańka
Zum 66. Geburtstag
Emilia Wołodkiewicz
Zum 61. Geburtstag
Ryszard Witkowski
Zum 53. Geburtstag
Marian Hoffmann

Osterode

Zum 91. Geburtstag

Margot Borzuchowska
Zum 84. Geburtstag
Helena Podgórska
um 76. Geburtstag
Anna Błażewicz
Zum 73. Geburtstag
Erich Weyer
Zum 72. Geburtstag
Hannelore Grafentin
Zum 70. Geburtstag
Jurgen Goroncy
Marianna Makrocka
Zum 57. Geburtstag
Tadeusz Czajkowski
Zum 56. Geburtstag
Helga Kornat
Zum 55. Geburtstag
Danuta Jarzynka

Rastenburg

Zum 89. Geburtstag
Erna Nowak
Hilda Ołdziejska
Zum 83. Geburtstag
Gerda Iwaniuk
Zum 72. Geburtstag
Irena Helweg-Pisialska
Zum 63. Geburtstag
Kazmierz Bednarczyk
Urszula Ciecierska
Zum 56. Geburtstag
Bogdan Tomaszewski
Zum 52. Geburtstag
Mieczysław Mechula
Zum 44. Geburtstag
Wioletta Romanik

Katholische Gottesdienste im Oktober

- 6. Oktober:** - 10 Uhr Allenstein-Jomendorf
13. Oktober: - 15 Uhr Allenstein,
Herz-Jesu-Kirche
20. Oktober: keine Gottesdienste
27. Oktober: - 10 Uhr Allenstein-Jomendorf
- 14 Uhr Bischofsburg
- 17 Uhr Rößel
1. November (Allerheiligen):
- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf
2. November (Allerseelen):
- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf
3. November: - 10 Uhr Allenstein-Jomendorf
- 15 Uhr Heilsberg,
Katharinenkloster

Domherr Andre Schmeier



WOCHENBLATT.pl

Wo kann es abonniert werden?

Adresse der Redaktion:

Pro Futura Sp z o.o.

ul. Powstańców Śląskich 25, 45-086 Opole
tel. 0048 77 453-84-86, Fax 0048 77 454-65-56
e-mail: sw@wochenblatt.pl

ABONNEMENT IN POLEN

Abonnement über die Redaktion pro:

Jahr: 210 zł
Halbjahr: 105 zł
Vierteljahr: 55 zł

ABONNEMENT IM AUSLAND

Jahr: 90 Euro
Halbjahr: 45 Euro

Die Allensteiner Welle, eine Sendung von und für die deutsche Minderheit in Ermland und Masuren, können Sie sonntags nach den 20-Uhr-Nachrichten bei Radio Olsztyn auf 103,2 MHz hören. Im Umkreis von Elbing sendet der Sender auf 103,4 MHz und im Umkreis von Lötzen - unter 99,6 MHz.



MITTEILUNGSBLATT

der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

Herausgeber:

Verband der Deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren, PL-10-522 Olsztyn, ul. Kopernika 13/4, tel./fax 0048/89/523-56-80; e-mail: biuro@zsnwim.eu; homepage www.zsnwim.eu; Bankverbindung: Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur, BOŚ S.A. Olsztyn 45 1540 1072 2107 5052 1018 0001; Ordentliches Mitglied der Föderalistischen Union Europäischer Volksgruppen (FUEV).

Redaktion:

Lech Kryszalowicz,
Uwe Hahnkamp – Übersetzungen.

Vorbereitung und Druck:

Drukarnia BLENAM Olsztyn, ul. A. Struga 2,
tel. 0048/89/526 35 52.

Das Mitteilungsblatt wird gefördert aus Mitteln des Generalkonsultats der Bundesrepublik Deutschland in Danzig und dem Ministerium für Administration und Digitalisierung in Warschau. Die Redaktion hat das Recht, Beiträge und Leserbriefe zu bearbeiten und zu kürzen.

Biuletyn jest dofinansowywany przez Konsulat Generalny Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku i Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji w Warszawie. Redakcja zastrzega sobie prawo adyustacji i skracania nadesłanych materiałów i listów.



Fotos: Waldemar Mańka

Zu wenig Geburtstag

Am Sonntag, dem 8. September fanden in Dietrichswalde die Kirmesfeiern verbunden mit dem Erntedank des Erzbistums statt. An ihnen nahmen einige Zehntausend Personen aus ganz Polen teil.

Zur zentralen Erntedankmesse, die auf der Wiese bei der kleinen Quelle zelebriert wurde, brachten Bauern Erntedankbrot, Säcke mit Getreide zum Weihen, Gemüse und Obst sowie Erntedankkränze.

Eine Tradition der Dietrichswalder Feierlichkeiten ist die Predigt, die von einem vom Metropolit des Ermlands eingeladenen Gast gehalten wird. In diesem Jahr war dies Kardinal Kazimierz Nycz, der Metropolit von Warschau.

In der Predigt wies Kardinal Nycz auf die drei wichtigsten Probleme des heutigen Polen hin: Demographie, Probleme der Jugend sowie Armut. Kardinal Nycz gab zu, dass, obwohl die demo-

graphische Situation in ganz Europa nicht gut ist, es in Polen zur Zeit das bedeutendste Problem ist. Es sterben mehr Menschen, als geboren werden. Bei der Erörterung der Probleme der Jugend lenkte Kardinal Nycz die Aufmerksamkeit auf die Frage der Vorbilder und Werte sowie die Schwierig-

keit, Arbeit zu finden. Bezüglich der Armut rief Kardinal Nycz mehrmals Worte und Taten von Papst Franziskus in Erinnerung und wiederholte dessen Aufforderung, dass besser situierte Menschen mit denen teilen sollten, die weniger haben, in Not sind.

lek

Dietrichswalde ist der Ort von Marienerscheinungen, zu denen es vom 27. Juni bis zum 16. September 1877 kam. Die Visionärinnen waren die 13-jährige Justyna Szafryńska und die 12-jährige Barbara Samulowska. Beide stammten aus mittellosen ermländischen Familien. Die preußische Verwaltung reagierte negativ auf die Erscheinungen. Die örtliche Administration, die Presse und teilweise die Geistlichkeit hielten sie für eine politische Manifestation. Um die Visionärinnen vor Repressionen zu schützen, brachte Pfarrer Augustyn Weichsel, der Dietrichswalder Probst, sie im Kloster der Barmherzigen Schwestern in Heilsberg unter. 1880 traten beide Mädchen dieser Kongregation bei.

